

Maria Skóra

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

KOBIETY W SPOŁECZEŃSTWIE – SZANSE I ZAGROŻENIA DLA PROCESÓW RÓWNOUPRAWNIENIA PŁCI

Streszczenie: Celem artykułu jest prześledzenie procesów równouprawnienia płci oraz szans i zagrożeń, jakie niesie ze sobą obrona strategii ich realizacji. Sytuacja kobiet w XX wieku uległa znaczącej metamorfozie. Przemiany w sferach „publicznej i prywatnej nie są jednak równorzędne. Gospodarka prokreacyjna i opiekuńcza stanowią białe plamy we współczesnej ekonomii. Równouprawnienie płci przebiega na drodze dodania kobiet do katalogu odbiorców już istniejących praw, co paradoksalnie reprodukuje ich dysparytetową pozycję. Nie uwzględnia się w dostatecznym stopniu różnic między płciami, skupiając się na równości w rozumieniu statusów, a nie szans. Warto zastanowić się nad pytaniem, czy działać dalej w obrębie zastanego „zmaskulinizowanego” systemu, czy tworzyć podwaliny nowego, wrażliwego na kwestie związane z płcią kulturową, porządku społecznego.

Słowa kluczowe: kobiety, równouprawnienie, *gender mainstreaming*, nieodpłatna praca kobiet.

1. Wstęp

Celem artykułu jest prześledzenie dotychczasowego przebiegu procesów równouprawnienia płci, zdefiniowanie głównych jego celów, a także zidentyfikowanie przeszkód na drodze do pełnej jego realizacji. Podstawowym problemem w obecnej dobie jawi się skuteczność podjętej strategii. Wydaje się bowiem, że ulega ona dekompozycji i podąża w kierunku paradoksalnie utrwalającym dysparytetową pozycję kobiet w społeczeństwie, zamiast niwelować nierówność płci. Pojawiają się rozbieżne interpretacje dotyczące zakresu działań – czy prowadzić je wewnątrz istniejącego porządku, czy rekonstruować go, budować alternatywne zręby nowego systemu. Jest to pytanie o fundamentalnym charakterze, jako że od przyjętego paradygmatu zależy przyszłość i powodzenie podejmowanych kroków.

2. Analiza wstępna – płeć a równość

XIX i XX wiek zapisały się jako dekady postępującej ewolucji praw kobiet. Historycznie wykluczone z istotnych obszarów ludzkiej aktywności: nauki, polityki,

rynku pracy kobiety zdołały przełamać bariery oddzielające je od głównego nurtu życia społecznego. Niemniej, mimo że uczestnictwo to jest w pełni uprawnione, to jednak nie w pełni równorzędne. Zależności płciowe nie są brane pod uwagę w analizach ekonomicznych, mimo że są niezwykle istotną zmienną. Tak zwane *male bias* w ekonomii neoklasycznej, której przypisuje się rzekomą neutralność genderową na poziomie mezo i makro, poważnie ogranicza jej narzędzia, a także podaje w wątpliwość treść generowanych tez¹. Proces dochodzenia do równości płci zapętlił się na próbach dopasowania specyficznego statusu kobiet (uwarunkowań biologicznych i kulturowych) do istniejących ram instytucjonalnych. Owe niedopasowania formalne i funkcjonalne rzutują na dysparytetową pozycję kobiet na rynku pracy, w procesach decyzyjnych, w godzeniu życia prywatnego (rodzinnego) z aktywnością w sferze publicznej (kariera zawodowa, edukacja, polityka). Główny błąd dotychczasowego rozumowania to semantyczna pułapka: „równy” nie oznacza „taki sam”. Nie chodzi o „dodanie” kobiet do zbiorowości podlegającej już istniejącym prawom, lecz o stworzenie nowych rozwiązań legislacyjnych w systemie władzy, komunikacji, które zapewnią nie tyle równość statusów *stricte* prawnych, ile możliwie jak największą faktyczną równoległość statusów zarówno w sferze publicznej, jak i prywatnej². W przeciwnym razie powstaje realne ryzyko utrwalenia dysparytetowej pozycji kobiet, okupienia wywalczonych praw niewspółmiernym obciążeniem obowiązkami ze względu na brak narzędzi pozwalających w pełni te prawa wykorzystać. Warto zatem dokonać analizy statusu współczesnych kobiet, a także przeglądu prawdopodobnych pozytywnych i negatywnych konsekwencji aktualnej sytuacji.

3. „Sfera publiczna” – edukacja, rynek pracy

Jednym z wielkich osiągnięć ruchu emancypantek było wywalczenie szerokiego dostępu do edukacji, przede wszystkim wyższej. Pod koniec XIX wieku kobiety podjęły pierwsze udane kroki, by mieć prawo do studiowania. Początki karier uniwersyteckich kobiet były bardzo trudne i spotkały się zarówno z niewyobrażalnym na dzisiejsze czasy sprzeciwem naukowców, jak i niekiedy szykanami ze strony studentów. W odpowiedzi w USA powstały pierwsze koleżki i uniwersytety żeńskie. Samonapędzającej się maszyny nie można już było powstrzymać. W Polsce pierwsze studentki zawitały na Uniwersytet Jagielloński w roku 1897, University of Oxford stawiał opór do 1920 roku³. Późniejsza egalitaryzacja społeczeństw utrwaliła osiągnię-

¹ D. Elson, *Ekonomia i płeć – analiza reform gospodarczych. Poziom mikro, mezo, makro*, [w:] I. Bakker, *Strategiczna cisza. Płeć i polityka ekonomiczna*, ZED Books/The North-South Institute, Londyn 1994, s. 8.

² R. Johnson, *Gender, rasa, klasa i seksualna orientacja. Teoretyczne ujęcia intersekcjonalności*, Biblioteka Think Tanku Feministycznego 2009 [2005], s. 5, www.ekologiasztuka.pl/.

³ S. Walczewska, *Damy, rycerze i feministki. Kobiety dyskurs emancypacyjny w Polsce*, Wydawnictwo eFka, Warszawa 2006, s.71.

nięte *status quo*, dzisiaj kobiety na uniwersytetach to codzienność. Polskie dane wskazują, że niezależnie od czynnika geograficznego, kobiety są lepiej wykształcone niż mężczyźni (większy odsetek w kategorii wykształcenia wyższego – 17,3% wobec 13,2% oraz średniego/policealnego – 35,4% wobec 30,7%). Z drugiej strony struktura kobiecego wykształcenia ma wyraźnie biegunowy charakter: w kategorii najniższego wykształcenia – podstawowego – przewagę mają kobiety (22,6% wobec 19,1%)⁴. Dostęp kobiet do wykształcenia podlega uwarunkowaniom. Najpewniej z jednej strony są to względy kulturowe, naleciałości o tradycjonalistycznej proweniencji. Najniżej wykształconych kobiet jest bowiem na wsiach aż 2 razy więcej niż w miastach⁵, co łączyć się może z innymi modelami rodziny – wielopokoleniowej, wielodzietnej, patriarchalnej, relatywnie wcześniej zakładanej, a także z odmiennym charakterem zatrudnienia w rolnictwie w stosunku do przemysłu i usług dominujących w miastach. Wydaje się jednak, że bardzo istotny jest również aspekt klasowości wykształcenia. Studia kosztują – utrzymanie się w dużym mieście, nakłady na podręczniki, pomoce naukowe, dojazdy, opłaty za studia wykluczają dużą część środowisk wiejskich, które najbardziej narażone są na problem ubóstwa. Po jednej zatem stronie lokują się dobrze wykształcone, a co za tym idzie, sytuowane mieszkanki miast, po drugiej zaś zmarginalizowane kobiety na obszarach wiejskich, uzależnione od niezarobkowych źródeł utrzymania lub dochodów współmałżonka czy innych członków gospodarstwa domowego. Między obydwoma zbiorowościami nie ma porozumienia ani solidarności, emancypacja w męskim świecie udaje się tym, których zasoby wystarczające są dla jego wymogów.

Tabela 1. Ludność powyżej 13. roku życia wg poziomu wykształcenia (w %)

	Wyższe	Policealne i średnie	Zasadnicze zawodowe	Gimnazjalne	Podstawowe
Ogółem	16,5	33,4	22,4	5,5	20,2
Mężczyźni	14,0	31,3	28,8	6,1	18,4
Kobiety	18,7	35,5	16,6	4,9	21,8
Miasto	22,1	38,3	20,4	4,6	14,6
Wieś	7,0	25,1	28,5	6,3	28,2

Źródło: na podstawie danych z Małego Rocznika Statystycznego, Warszawa 2009.

Wyraźna jest feminizacja i maskulinizacja kierunków kształcenia. Dziewczynkom przypisuje się zdolności humanistyczne, chłopcy predestynowani są do przedmiotów ścisłych. Tak więc studentki uczelni technicznych w Polsce to około 25-30% wszystkich ich studentów⁶.

⁴ Mały Rocznik Statystyczny, GUS, Warszawa 2008, s. 118.

⁵ Tamże.

⁶ www.dziewczynynapolitechniki.pl/.

Innym sukcesem nowoczesnych społeczeństw jest powszechne uznanie prawa kobiet do pracy zarobkowej, które podyktowane zostało rosnącym i bezwzględny popytem na siłę roboczą rewolucji przemysłowych. Prawo do pracy zdjęło z pracujących kobiet odium niższego statusu społecznego, a nawet przyczyniło się do ukształtowania parenetycznego wzorca dziarskiej *business-woman*. Jakkolwiek trudne początki zaowocowały z czasem pojawieniem się unormowań prawnych, które dały kobietom formalną możliwość osiągnięcia niezależności ekonomicznej, odcięcia się od wielowiekowej tradycji traktowania małżeństwa w kategoriach umowy barterowej „utrzymanie za żonę/matkę potomków”. Praca zawodowa jest w życiu wartością przede wszystkim ze względu na swój finansowy wymiar, to jest szansę na awans społeczny, samodzielność. Kobiety pracujące jednak zdają sobie sprawę z iluzoryczności tej sytuacji – zauważają, że wysokość ich wynagrodzeń nie daje pełnych możliwości samorządności⁷. Płeć jest wciąż istotną determinantą zajmowanej na rynku pracy pozycji. Rzuca się w oczy różnica wysokości zarobków kobiet, nawet o około 20-25%⁸. Sfeminizowane działy gospodarki charakteryzują się niższym poziomem płac niż heterogeniczne – „segregacja zawodowa” jest faktem. „Szklany sufit” skutecznie ogranicza dostęp kobiet do lepiej płatnych posad⁹.

Istotnie różnią się także poziomy aktywności zawodowej obydwu płci. Praca zawodowa kobiet uzależniona jest od ponoszonych kosztów alternatywnych – zdolności do realizowania obowiązków domowych, ograniczenia jej wymiaru podyktowanego funkcjami opiekuńczymi wobec członków rodziny (dzieci, osoby starsze, osoby chore). W konsekwencji kobiety częściej podlegają dezaktywizacji zawodowej, decydując się na niezarobkowe źródła utrzymania.

Analogicznie wyższe są wskaźniki bezrobocia pośród kobiet. W 2007 roku kobiety stanowiły 58,2% wszystkich zarejestrowanych bezrobotnych¹⁰. Zawieszenie aktywności zawodowej to utrata możliwości zdobycia doświadczenia oraz koszty poniesione przez państwo¹¹.

Podsumowując, gorsza pozycja kobiet w strukturach rynku pracy rzutuje bezpośrednio na ich niższe płace, niższe świadczenia emerytalne. Sam fakt „dopuszczenia” kobiet do rynku pracy nie oznacza równouprawnienia. Wręcz przeciwnie – przez doraźne rozwiązania socjalne, niezmienniające skostniałych reguł rządzących

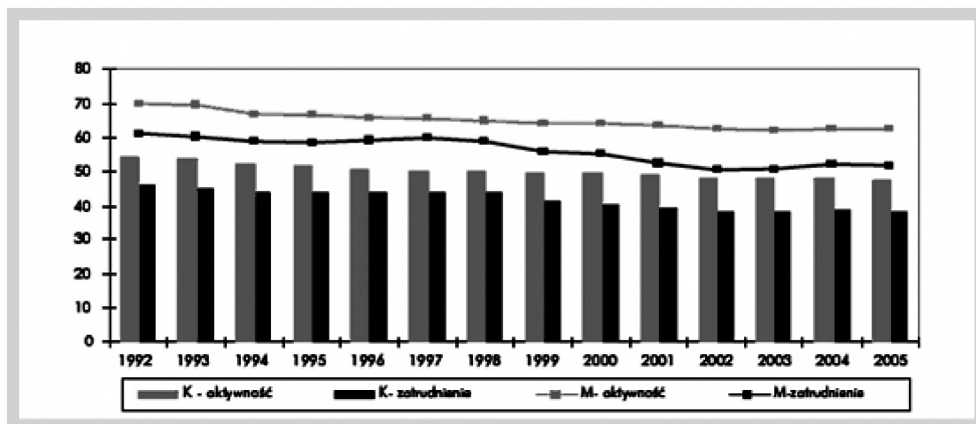
⁷ M. Ołdak, *Praca zawodowa w życiu polskich kobiet: jako wartość i doświadczenie*, [w:] G. Firlit-Fesnak (red.), *Wychowanie i kwalifikacje kobiet a ich sytuacja na rynku pracy*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2008, s. 137-156.

⁸ H. Domański, *Zadowolony niewolnik idzie do pracy. Postawy wobec aktywności zawodowej kobiet w 23 krajach*, IFIS PAN, Warszawa 1999, s. 37-43; U. Sztanderska, *Działalność organizacji pozarządowych świadczących usługi na rynku pracy skierowane do kobiet*, FISE/PAWE, Warszawa 2006, s. 5.

⁹ H. Domański, wyd. cyt., s. 29-37.

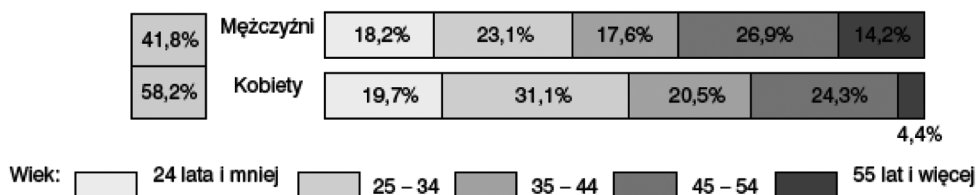
¹⁰ Mały Rocznik Statystyczny, GUS, Warszawa 2008, s. 154.

¹¹ U. Sztanderska, wyd. cyt., s. 4-8; M. Socha, U. Sztanderska, *Strukturalne podstawy bezrobocia w Polsce*, PWN, Warszawa 2000, s. 252-256.



Rys. 1. Stopy aktywności zawodowej oraz stopy zatrudnienia kobiet i mężczyzn

Źródło: U. Sztanderska, wyd. cyt., s. 4.



Rys. 2. Bezrobotni zarejestrowani według płci i wieku

Źródło: Mały Rocznik Statystyczny, Warszawa 2008, s. 154.

zatrudnieniem, aktywność kobiet rozbija się o bariery, których nie są one w stanie pokonać, co tylko petryfikuje ich dysparytetowy status. Dopóki płeć, a nie kwalifikacje, decydować będą o wartości pracownika, dopóty równouprawnienie kobiet i mężczyzn pozostanie mrzonką.

4. „Sfera prywatna”: reprodukcja, dom, rodzina

Postęp medycyny oraz nauk pomocniczych umożliwił kontrolę płodności oraz dał możliwość świadomego macierzyństwa. Jest to rewolucyjna zmiana ze względu na wielowiekową tradycję traktowania ciała kobiecego jako inkubatora oraz dostawcy potomków. Determinizm biologiczny utracił dotychczasową siłę rażenia, kobiety uzyskały realną możliwość samostanowienia o sobie i swoim ciele. Z szerszego, społecznego punktu widzenia wymierną korzyścią jest potencjalne ograniczenie liczby niechcianych ciąż oraz poprawa jakości życia, szczególnie jeśli idzie o ubó-

stwo dotyczące wielodzietne rodziny czy obszary przeludnione. Pojawia się pojęcie sprawiedliwości reprodukcyjnej, czyli prawo do samodzielnego decydowania przez kobietę o posiadaniu potomstwa. Niestety, często zdarzają się poważne problemy z egzekwowaniem tego typu sprawiedliwości, ma ona bowiem klasowy wymiar. Dostępność antykoncepcji, chociażby w Polsce, nie jest powszechna, jeżeli uwzględnić aspekt ekonomiczny. Dostęp do aborcji jest z kolei bardzo ograniczony, nawet w sytuacjach, w których aborcja jest legalna. Brakuje przede wszystkim rzetelnego systemu edukacji o życiu seksualnym i planowaniu rodziny, jako że dyskurs ten został całkowicie zideologizowany. Sprawiedliwość reprodukcyjna to również prawo do posiadania warunków niezbędnych do wychowania i utrzymania potomstwa. Niewystarczające jest zaplecze instytucjonalne dla rodzin: niedobór żłobków i przedszkoli, zbyt krótki urlop macierzyński, brak uwzględnienia roli ojca w wychowaniu dziecka, dyskryminacja na rynku pracy. Polskie dane wskazują, że zagrożenie ubóstwem rośnie wraz ze wzrostem liczby dzieci w rodzinie. Odsetek ubóstwa w gospodarstwach domowych znajdujących się poniżej granicy relatywnej ubóstwa znacząco wzrasta wraz z ich wielkością.

Tabela 2. Procent osób w gospodarstwach domowych znajdujących się poniżej granicy ubóstwa

Małżeństwa	Granica relatywna		Granica ustawowa		Min. egzystencji	
	2007	2008	2007	2008	2007	2008
Bez dzieci	5,9	5,8	2,4	1,5	1,7	1
Z 1 dzieckiem	8,4	7,1	6,0	2,9	2,9	1,8
Z 2 dziećmi	15,2	15,2	13,3	8,6	5,2	3
Z 3 dziećmi	28,3	28,1	27,3	20,7	10,5	8,8
Z 4 dziećmi i więcej	48,9	45,0	52,4	37,8	25,4	17,9
Matka lub ojciec z dziećmi	19,1	21,6	18,2	15,3	6,9	7,7

Źródło: *Sytuacja gospodarstw domowych w 2008 r. w świetle badania budżetów gospodarstw domowych*, GUS, Warszawa 2008, s. 15.

Pojawianie się każdego kolejnego potomka podnosi zagrożenie ubóstwem średnio dwukrotnie (1 dziecko: 8,4%, 2 dzieci: 15,2%, 3 dzieci: 28,3%, 4 i więcej dzieci: 48,9%), podczas gdy dla ubogich małżeństw bezdzietnych wynosi 5,9%. Narazenie na ubóstwo dzieci (tj. osób w wieku 0-17 lat) w Polsce jest najwyższe w całej Europie: 28%, przy wskaźniku ogólnopopulacyjnym 20%. Dla 27 krajów UE wartości te wynoszą 18% i 16%¹². Odsetek ubóstwa w gospodarstwach domowych znajdujących się poniżej granicy relatywnej dla rodzin niepełnych wynosi 23%¹³. Rodziny niepełne to w większości samotne matki – jest ich ponad 10 razy więcej niż samot-

¹² M. Socha, U. Sztanderska, *Strukturalne podstawy bezrobocia w Polsce*, PWN, Warszawa 2000, s. 281.

¹³ Tamże, s. 276.

nych ojców, a stosunek ten nie zmienia się, mimo że liczba samotnych rodziców wzrosła od 1988 roku w obydwu grupach o 30%. W miastach jest więcej samotnych rodziców obydwu płci, co wskazuje na różnice znaczenia rodziny w obydwu środowiskach¹⁴. Powyższe dane wykazują korelację z dwoma odrębnymi zjawiskami: po pierwsze z feminizacją ubóstwa – kobiety mają niższe dochody, ponadto trudno im godzić obowiązki domowe z zawodowymi, tym bardziej że wykonują wiele prac opiekuńczych samodzielnie¹⁵. Po drugie, tak silna dysproporcja rodzicielstwa wskazuje na lekceważenie roli ojca w procesie opiekuńczym i wychowawczym. Można się zastanowić, w jakim stopniu asymetria rodzicielstwa wynika z przeświadczeń samych mężczyzn i ich kulturowo ukształtowanego stosunku do posiadanej rodziny, wycofania się z partycypacji w procesie wychowawczym, a w jakim są to efekty polityki rodzinnej państwa, ufundowanej na silnym przeświadczeniu o nierówności płci w obrębie praw reprodukcyjnych i obowiązków opiekuńczych.

Pojęcie „nieodpłatnej pracy kobiet” często pojawia się w dyskursie feministycznym. Termin ten należy rozumieć jako aktywność podejmowaną poza sferą formalnej gospodarki, w obszarze pracy przy utrzymaniu dobrostanu gospodarstwa domowego, za którą nie jest przewidziane żadne wynagrodzenie. W praktyce podział tej pracy jest bardzo niesymetryczny i większość obowiązków w tej sferze wykonują kobiety¹⁶. Wynika to z ich warunkowanego biologicznie większego zaangażowania w proces reprodukcji, ale głównie z narosłych wokół tego tradycji w obszarze zadań opiekuńczych wobec członków najbliższej rodziny. Z polskich danych wynika, że ciężar opieki nad dziećmi do 14. roku życia w 81% przypadków spoczywa na członkach rodziny (w tym 62% członkach gospodarstwa domowego), w 15% głównym dostawcą usług jest państwo. Sektor rynkowy prawie się nie liczy. Jeśli wziąć pod uwagę kwestię osób dorosłych wymagających opieki, w 96% świadczona jest ona w kręgach rodzinnych. Zewnętrzne usługi mają marginalne znaczenie¹⁷. Dowodzi to, jak silnie zakorzeniony jest etos „Matki Polki”. Nie wdając się w szczegółową analizę czynnikową wykonywania poszczególnych obowiązków domowych, od prania, sprzątania, gotowania po opiekę nad dziećmi, starszymi, zakupy, na dokonywaniu opłat kończąc, dane dotyczące budżetów czasu członków rodzin rysują wyraźny obraz. Prace domowe zajmują kobietom średnio 4 godziny 50 minut, czyli o 1 godzinę 50 minut więcej niż mężczyznom. Zarazem czas wolny przypada mężczyznom w wymiarze 5 godzin 31 minut, czyli o godzinę większym niż kobietom¹⁸.

¹⁴ *Kobiety w Polsce*, GUS, Warszawa 2007, s. 142.

¹⁵ E. Tarkowska, *Oblicza polskiej biedy*, Analizy Laboratorium WIEZI, nr 2, kwiecień 2009, s. 5-6.

¹⁶ A. Titkow, D. Duch-Krystoszek, B. Budrowska, *Nieodpłatna praca kobiet. Mity, realia, perspektywy*, IFIS PAN, Warszawa 2004, s. 27-33, 71-73.

¹⁷ *Polska 2030. Wyzwania rozwojowe*, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, Warszawa 2009, s. 76.

¹⁸ A. Titkow i in., wyd. cyt., s. 13.

Wejście kobiet na rynek pracy w konsekwencji uszczupliło ich budżet czasu, przydając obowiązków w sferze publicznej (praca zarobkowa), jednak bez odpowiedniego zmniejszenia obciążenia pracą w sferze prywatnej (pracy w gospodarstwie domowym). W rezultacie pojawił się syndrom „podwójnego dnia pracy” – 24-godzinnej pracy zmianowej z etatu „zawodowego” na etat domowy¹⁹. Obrazuje to jak skostniały jest kulturowy filar społeczeństwa. Jakkolwiek gospodarka kapitalistyczna szybko przystosowała się do obecności nowej kategorii siły roboczej, jednakże to, co „prywatne”: wzory postępowania, modele rodziny, podział ról, nie okazało się podobnie elastyczne. W konsekwencji wciąż „praca reprodukcyjna” pozostaje domeną kobiet, a czas i energia na nie wydatkowane wymykają się analizie ekonomicznej. Prace domowe brane są pod uwagę jedynie wtedy, gdy się urynkawiają, występują jako towar na sprzedaż, usługa. Jest to błędna interpretacja. Praca odpłatna oraz nieodpłatna pozostają ze sobą w ścisłej korelacji. Stosunek ilościowy obydwu kategorii determinuje pozycję kobiety na rynku pracy. Obciążenie obowiązkami domowymi ogranicza szanse zawodowego rozwoju i awansu. Jednocześnie priorytetowa rola kobiet może ograniczać ich mobilność i dyspozycyjność, co odbija się bezpośrednio na wysokości zarobków²⁰. Nie można także pominąć stereotypów i uprzedzeń potencjalnych pracodawców. Ich podstawą jest przypisanie kobiet przede wszystkim do „sfery prywatnej” i postrzeganie ich głównie przez pryzmat roli w rodzinie. Na polskim gruncie wzorce aktywności zawodowej w parach w wieku 20-49 lat uwidaczniają ciągłą przewagę modelu „pracującego męża”. Gospodarstw domowych, w których pracuje tylko mężczyzna, jest około 2,5 razy więcej, niż tych, w których pracuje tylko kobieta (29% i 12%). Zróżnicowanie dotyczące wymiaru etatu partnerów (pełny/niepełny) wskazuje na częstsze ograniczanie czasu pracy kobiet niż mężczyzn (8% i 2%)²¹. W populacji pozostających na utrzymaniu 52,2% stanowią kobiety²². Powyższe dane interpretować można dwojako z powodu braku informacji o motywach takiego właśnie wkładu obydwu partnerów w finansowe zabezpieczenie gospodarstwa domowego. Być może istnienie niepełnego zatrudnienia jest szansą dla kobiet, które chcą realizować się w pełni jako matki, jednocześnie nie rezygnując z aspiracji zawodowych. Gorzej, jeżeli zmuszone są zrezygnować z rozwoju ze względu na konieczność samodzielnego uporania się ze wszystkimi obowiązkami domowymi, jakimi się je obarcza.

Niewzięcie pod uwagę nakładów na pracę nieodpłatną oraz jej efektów niewymiernych ekonomicznie skutkuje niedoszacowaniem potencjału siły roboczej, a tak-

¹⁹ H. Hartmann, *The Family as Locus of Gender, Class and Political Struggle. The Example of Housework*, Signs. Journal of Women In Culture and Society, 1981, vol. 6, no. 5, s. 366-394.

²⁰ I. Hirway, *Integrating Unpaid Work into Development Policy*, Centre for Development Alternatives, Ahmedabad 3.12.2007/wystąpienie na konferencji „Unpaid work and the economy: Gender, Poverty and the Millenium Development Goals”, Annadale-on-Hudson, New York, 1-3.10.2005, s. 3-4, 7.

²¹ *Polska 2030...*, s. 57.

²² *Kobiety w Polsce 2007...*, s. 191.

że wskaźników makroekonomicznych²³. „Gospodarka reprodukcyjna i opiekuńcza” ma fundamentalne znaczenie dla dobrostanu siły roboczej oraz jej reprodukcji. Mimo że jest niezbędna, przypisywany jest jej niższy prestiż. Co jednak szczególnie groźne, to fakt, że nie otrzymuje się za nią żadnego wynagrodzenia, nie ma też możliwości odprowadzenia podatków, a zatem nie istnieje podstawa do partycypowania w podziale zasobów narodowych²⁴. Rzutuje to także na dyskryminację kobiet w obszarze zabezpieczeń społecznych. Z racji mniejszej puli przepracowanych lat, przysługują im niższe świadczenia emerytalne czy rentowe. A przecież brak aktywności na rynku pracy nie oznacza braku jakiegokolwiek aktywności. Wręcz przeciwnie – podczas gdy mężczyźni zwolnieni od obowiązków w sferze prywatnej realizują się swobodnie w sferze publicznej, kobiety wydatkują swój czas na zajęcia nieodpłatne, przypisane im kulturowo. Ten stan rzeczy powoduje, że kobiety nierzadko decydują się na odłożenie decyzji reprodukcyjnych na bliżej nieokreśloną przyszłość. Skoro posiadanie rodziny okazuje się czynnikiem dewaluującym je na rynku pracy, jednym z rozwiązań jest po prostu jej nieposiadanie. Wyraźnie obrazują to dane dotyczące dzietności i zagadnień z nią związanych. Polski grunt jest wyjątkowo wdzięcznym przykładem, albowiem spadek dzietności wyraźnie zbiegł się z okresem transformacji, czyli odejściem od modelu państwa socjalnego do modelu gospodarki wolnorynkowej, otwartego rynku pracy i komodyfikacji usług publicznych. Współczynnik dzietności w roku 1990 wynosił powyżej 2, w roku 2006 spadł do 1-1,5²⁵. Sięgając głębiej wstecz, można prześledzić jak wskaźnik dzietności gwałtownie się załamał. O ile dzietność przeciętna w czasach PRL przez dekady oscylowała wokół podobnych wartości, o tyle po 1989 roku trend wyostrzył się i zdynamizował.

Tabela 3. Dynamika zmian współczynnika dzietności w Polsce

	1970	1980	1990	1995	2000	2006
Wsp. dzietności	2,2	2,4	2,0	1,6	1,3	1,2

Źródło: *Polska 2030...*, s. 51.

Przeciętny wiek pierworódek również wzrasta (1970 – 23; 1999 – 24; 2003 – 25; 2006 – 26)²⁶. Na pewno w analizie tych danych nie można pominąć kwestii pojawienia się skuteczniejszej antykoncepcji umożliwiającej kontrolę nad procesami reprodukcyjnymi. Pojawia się jednak pytanie – co motywuje tę kontrolę: kulturowy luksus czy ekonomiczny przymus?

Istnieje silna korelacja między niską dzietnością a nasilonym konfliktem kulturowym. Polska to kraj o wysokiej deklaratywnej nierówności płci, tj. odsetku osób

²³ I. Hirway, wyd. cyt., s. 2.

²⁴ Tamże, s. 4-5.

²⁵ *Polska 2030...*, s. 49.

²⁶ Tamże, s. 51.

postrzegających antagonistyczny charakter ról kobiet i mężczyzn – 70% respondentów. Kraje o wysokiej dzietności, tj. powyżej 1,5, cechuje znacznie mniejszy odsetek „tradycjonalistycznych” respondentów (poniżej 35%)²⁷. Przekonania konserwatywne, leżące u źródeł społeczeństw, rzutują wręcz na pojawienie się problemów strukturalnych, to jest niedoborów w zakresie infrastruktury publicznej dla rodzin, jako że ich obsługa kulturowo przypisywana jest kobietom, bez wzięcia pod uwagę faktu, że zaczęły one funkcjonować w sferze publicznej na podobnych zasadach jak mężczyźni, jednak bez takiego, jak męski, komfortu aktywności w sferze prywatnej. Dodatkowo w Polsce ciągle przeważają tradycyjne formy rodziny. Na przeciwnym biegunie znajdują się takie państwa, jak Dania, Szwecja, Holandia czy Francja, gdzie rośnie odsetek związków nieformalnych, rodzin rekonstruowanych oraz opóźnia się rodzicielstwo. Liczba urodzeń pozamałżeńskich w Polsce wprawdzie wzrasta, zarówno w miastach, jak i na wsiach (od roku 1970 do 2006 kolejno 4,5 i 3-krotny wzrost), ale ciągle jest znacząco niższa niż w krajach zachodnich²⁸. Wskazuje to na fakt, że proces deinstytucjonalizacji rodziny nie jest powszechny i nie przebiega w Europie równolegle²⁹. Z drugiej strony obrazuje to mechanizm działania czynników kulturowych determinujących indywidualne wybory jednostek, mające przełożenie na kondycję gospodarki rozumianej w skali makro.

5. Szanse i niebezpieczeństwa – rozwiązanie „dylematów emancypacji”

Powyższa analiza procesów emancypacyjnych wskazuje na ich rozwojowy charakter, jednak należy zadać pytanie o kierunek tej ewolucji. Dotychczasowa praktyka stwarza zagrożenie zapędzenia się w kozi róg, stracenia z pola widzenia tego, co najistotniejsze w dyskursie równouprawnienia płci. Legalizacja postulatów równości nie jest równoznaczna z jej rzeczywistym nastaniem. Kobiety powinny posiadać takie same jak mężczyźni szanse na decydowanie o sobie w jak najszerszym wymiarze: kariery zawodowej, reprodukcji, samorozwoju etc. Obecnie nie jest to w pełni możliwe ze względu na poprowadzenie procesu emancypacyjnego w ramach „maskulinistycznego” systemu, a nie poprzez wyjście poza jego ramy i przemianę jego funkcjonowania. Kulturowe neutrum zawsze utożsamiane jest z mężczyzną, co przejawia się już na poziomie języka. To, co męskie, ekstrapolowane jest na ludzkość, przypisywane jako cecha uniwersalna naszego gatunku³⁰. Kobiety w ramach tak toczonych narracji występują w niej w takim stopniu, w jakim potrafią zmieścić się w jej maskulinistycznie zorientowanych ramach. Oczywiście współczesnych relacji płci nie można rozpatrywać w kategoriach umyślnego działania mężczyzn,

²⁷ Tamże, s. 58.

²⁸ Tamże, s. 59.

²⁹ Tamże, s. 55.

³⁰ S. Walczewska, wyd. cyt., s. 125.

stawiających sobie za cel wasalstwo kobiet. Byłoby to krzywdzące i niesprawiedliwe uproszczenie. Zarzuty dotyczą norm kulturowych, prawnych i wychowawczych, które faworyzują jedną płęć, czyniąc drugą jej poddaną. Poważnym niebezpieczeństwem zawisłym nad dyskursem feministycznym jest stereotypizacja, spłykanie go do biologicznego antagonizmu płci, nieprzejednanej sprzeczności interesów kobiet i mężczyzn. Jest to wizja nieprawdziwa i utrwalająca niedomówienia. Dzieje się to najczęściej poprzez odwoływanie się do argumentów ewolucjonistycznych, zafałszowujących obraz przez podkreślanie roli płci jako biologicznej bazy, a nie konsekwencji, jakie *gender* implikuje, czyli kulturowej nadbudowy.

Ścieżka emancypacji w zastanych warunkach jest poważnie zagrożona. Nadawanie równych praw jest czym innym niż równość w procesie ich stanowienia. Bez aktywnej roli kobiet w tym procesie katalog ich praw pozostanie chybionym projektem, niemającym potencjału zmiany sytuacji. Praktyka społeczna najlepiej weryfikuje skuteczność aktów prawnych i rzeczywistą możliwość ich egzekucji. Funkcjonujemy często w próżni – kobiety nie korzystają z praw im nadanych, ponieważ prawa te rozmijają się z ich faktycznymi zapotrzebowaniami, tworząc iluzoryczny katalog uprawnień źle pojętej równości³¹. Konieczne jest uwolnienie się z ograniczeń istniejących instytucji, wzorów wdrukowanych w trakcie socjalizacji i spetryfikowanych poprzez dalszą edukację oraz społeczne współzycie. Założenia neoklasycznej ekonomii nie są uwrażliwione na relacje zależności i władzy w rodzinie, które stanowią główną motywację podejmowanych decyzji rynkowych. System narzucający dominację jednej płci jest systemem zniewalającym wszystkich, nie pozwala bowiem w pełni wykorzystać potencjału, jaki w sobie nosimy. Zagadnienia dotyczące kobiet, rodziny, polityki społecznej nie są marginalnymi aspektami funkcjonowania współczesnych społeczeństw, ale problemami ogólnospołecznymi. Dotychczas promowane rozwiązania oraz wiara w ozdrowieńcze działanie kapitalizmu i komercjalizacji nie przyniosły zadowalających rezultatów. Kobiety weszły na dotychczas zdominowane przez mężczyzn terytoria, ale z racji niedostosowania infrastruktury prawnej, socjalnej nie są w stanie funkcjonować w tym środowisku jak równe z równymi. Bez fundamentalnej zmiany społecznej oraz aktualnie dominujących paradygmatów myśli ekonomicznej nadzieje związane z procesami emancypacyjnymi kobiet, jak i innych dysparytetowych grup nigdy się nie ziszczą, a wydatkowana na rzecz uprawnienia energia okaże się próżnym trudem.

Literatura

- Domański H., *Zadowolony niewolnik idzie do pracy. Postawy wobec aktywności zawodowej kobiet w 23 krajach*, IFIS PAN, Warszawa 1999.
- Elson D., *Ekonomia i płęć – analiza reform gospodarczych. Poziom mikro, mezo, makro*, [w:] I. Bakker (red.), *Strategiczna cisza. Płęć i polityka ekonomiczna*, ZED Books/The North-South Institute, Londyn 1994.

³¹ Tamże, s. 112-115.

- Firlit-Fesnak G. (red.), *Wykształcenie i kwalifikacje kobiet a ich sytuacja na rynku pracy*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2008.
- Hartmann H., *The Family as Locus of Gender, Class and Political Struggle. The Example of Household*, Signs. Journal of Women In Culture and Society 1981, vol. 6, no. 5.
- Hirway I., *Integrating Unpaid Work into Development Policy*, Centre for Development Alternatives, Ahmedabad, 3.12.2007; „Unpaid work and the economy: Gender, Poverty and the Millenium Development Goals” Annadale-on-Hudson, New York, 1-3.10.2005.
- Kobiety w Polsce*, GUS, Warszawa 2007.
- Mały Rocznik Statystyczny, GUS, Warszawa 2008.
- Polska 2030. Wyzwania rozwojowe*, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, Warszawa 2009.
- Socha M., Sztanderska U., *Strukturalne podstawy bezrobocia w Polsce*, PWN, Warszawa 2000.
- Sytuacja gospodarstw domowych w 2008 r. w świetle badania budżetów gospodarstw domowych*, 2008, GUS, Warszawa.
- Sztanderska U., *Działalność organizacji pozarządowych świadczących usługi na rynku pracy skierowane do kobiet*, FISE/PAWF, Warszawa 2006.
- Tarkowska E., *Oblicza polskiej biedy*, Analizy Laboratorium WIEZI nr 2, kwiecień 2009.
- Titkow A., Duch-Krystoszek D., Budrowska B., *Nieodpłatna praca kobiet. Mity, realia, perspektywy*, IFIS PAN, Warszawa 2004.
- Walczevska S., *Damy, rycerze i feministki. Kobiety dyskurs emancypacyjny w Polsce*, Wydawnictwo eFka, Warszawa 2006.

Źródła internetowe

- Johnson R., *Gender, rasa, klasa i seksualna orientacja. Teoretyczne ujęcia interseksjonalności*, Biblioteka Think Tanku Feministycznego 2009 [2005], www.ekologiasztuka.pl/.
- Nelson J.A., *Męski punkt widzenia w analizach ekonomicznych*, Chronicle of Higher Education (42), (43), 28.07.1996, Biblioteka Think Tanku Feministycznego 2009 [2005], www.ekologiasztuka.pl/.
- www.dziewczynynapolitechniki.pl.

WOMEN IN SOCIETY – CHANCES AND RISKS IN TERMS OF GENDER EQUALIZATION PROCESS

Summary: This article aims at investigating the processes of gender equality history, as well as chances and risks brought from the strategy performed. Women's situation underwent a significant metamorphosis in the XX century. However, changes in 'public' and 'private' spheres are not equal. Procreative and care managements are neglected by neoclassical economy. The idea of gender equality is understood as adding women to the target group of already existing laws, which reproduces their weaker position. Gender differentiation is not taken into consideration to a sufficient extent, whereas the equality is understood in the means of status, not chances. Thus the main question is whether to continue operating with existing 'male-biased' system or to create a new gender-sensible one